Nr. 13. Kraków, Wtorek 9 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie . . . . . | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu . | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwuraz. . . „ | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem . . | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach . . . . | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

# NOWA REFORMA

## WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Espcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

# Wojna.

## Zerwanie stosunków pomiędzy koalicyą a Grecyą.

**Haga**, 9 stycznia.

»Daily Telegraph« donosi z Aten:

**Za kilka dni przedstawiciele dyplomatyczni koalicyi w Atenach zerwą stosunki z rządem greckim. Rządy państw koalicyi postanowiły nie odstępować od żądań, zawartych w ultimatum. Tymczasem rząd grecki twierdzi, że nie może przyjąć tych warunków ze względu na opinię publiczną.**

## Grecya a konferencya w Rzymie.

**Lugano**, 9 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

Wiadomość o konferencyi koalicyi w Rzymie uczyniła **w Atenach wielkie wrażenie.** Sądzą tutaj, że na konferencyi zapadły także **uchwały co do Grecyi, mają atoli nadzieję, że zapatrywania Grecyi, wyłuszczone w memoryale do konferencyi, zostały uwzględnione.**

## Posłowie koalicyi w Rzymie.

**Lugano**, 9 stycznia.

»Popolo d'Italia« donosi:

**Posłowie koalicyi, akredytowani w Atenach,** a mianowicie poseł angielski Elliot, francuski Guillemin, rosyjski Demidow i włoski Bosdari **przybyli do Rzymu.**

## Zwinięcie frontu macedońskiego.

**Lugano**, 9 stycznia.

»Stampa« podnosi stanowczo, że **akcyi wojennej pod Salonikami należy zaniechać.**

## Sarrail w Rzymie.

**Lugano**, 9 stycznia.

Ogromne zajęcie budzi przybycie do Rzymu generała S a r r a i l a, który zamieszkał w hotelu Bristol, gdzie ma swoje pokoje także misya francuska. Sarrail odbył długie konferencye z Briandem.

## Uchwały konferencyi w Rzymie.

**Lugano**, 9 stycznia.

Konferencya dyplomatycznych i wojskowych przedstawicieli w Rzymie zakończyła przedwczoraj swe obrady. Urzędowy komunikat o obradach konferencyi mówi:

**»Koalicya ponownie stwierdziła swoją zgodność w zapatrywaniach na rozmaite sprawy, będące na porządku dziennym, tudzież uchwaliła obrócić w czyn współdziałanie wszystkich sił«.**

## Zdobycz w Braile.

**Berlin**, 9 stycznia.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, w **Braile zabrano 350 wagonów zboża. Fabryki zostały zburzone przez Rosyan.** Ludność przeważnie pozostała w mieście.

## Przymusowa służba cywilna w Rosyi.

**Sztokholm**, 9 stycznia.

Z Petersburga donoszą, że rząd wniósł **projekt prawa o przymusowej służbie cywilnej.** — Projekt będzie wniesiony na najbliższem poświątecznem posiedzeniu Dumy, które się odbędzie 25 stycznia.

## Inspektor lotnictwa rosyjskiego.

**Sztokholm**, 9 stycznia.

Z Petersburga donoszą, że wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza mianowano ukazem cesarskim naczelnym inspektorem floty powietrznej, z pozostawieniem go w godności generał-adjutanta.

## Turyn bez oświetlenia.

**Lugano**, 9 stycznia.

Na ostatniem posiedzeniu rady miasta Turynu oświadczył burmistrz, że gazownia może tylko do 20 bm. wyrabiać gaz. Jeżeli nie nadojdą do Turynu transporty węgla, miasto, począwszy od owego dnia, nie będzie mieć oświetlenia.

Podobne stosunki panują w Sawonie.

## P. Sylwester przestaje prezydentem Izby posłów.

**Linz**, 9 stycznia.

»Tagespost« donosi z Salzburga:

Przesilenie w parlamencie austryackim, które — rzecz dziwna — wyłoniło się podczas czasu bezparlamentarnego, zostało zażegnane. Jednogłośne wotum zaufania, uchwalone dla prezydenta S y l v e s t r a na posiedzeniu niemieckiego Związku narodowego, usunęło te powody, które skłoniły dra Sylvestra do rezygnacyi. Dr Sylvester cofnie swoją dymisyę i po zebraniu się Izby posłów będzie kandydować na jej prezydenta. Równocześnie zażegnane zostało przesilenie w niemieckim Związku narodowym, które było w łączności z przesileniem prezydyalnem.

## Technika oszczędności w państwach centralnych.

Oszczędzanie materyału, przeprowadzane w państwach centralnych, czyni coraz dalsze postępy. Zwłaszcza w Niemczech postępy te od Nowego Roku stały się bardzo energiczne. Berlin złożył swoje życie nocne na ołtarzu ojczyzny. Sklepy zamykają się o godz. 7 wieczór, teatry o 10-ej, restauracye o pół do 11-ej, a koleje miejskie kursują tylko do 12-tej. Zrazu powstało z tego powodu pewne zamieszanie, i wiele osób, zwłaszcza robotników i funkcyonaryuszy, pracujących do późna, musiało wracać do domu pieszo. Od Nowego Roku też zaczynają się w dziennikach ukazywać ogłoszenia Urzędu wojennego, wzywające ochotników do stawiania się do pracy na podstawie ustawy o pomocniczej służbie cywilnej. W dzień sylwestrowy zaś Urząd wojenny wydał do całej ludności Niemiec bardzo ciekawą odezwę p. t. »1917«, zawierającą niejako program oszczędności i pracy w nowym roku. Dotychczasowe swoje doświadczenia streszcza Urząd wojenny w czterech prawidłach. Pierwsze dotyczy dostawców i zamawiających. Powinni się oni tak planowo i punktualnie urządzać, aby nie było żadnego niepotrzebnego zastoju, aby żaden wagon z ładunkiem w magazynie nie czekał. Powinny się tworzyć związki zamawiających w tym celu, aby wagony jechały zawsze z pełnym ładunkiem, a nie częściowym, lub próżnym. Drugie prawidło opiewa: »N i k t n i e p o w i n i e n dla zadowolenia własnych jednostkowych życzeń n i e p o t r z e b n i e p o d r ó ż o w a ć, m ó w i ć i p i s a ć«. Interesenci niech w obrocie handlowym mówią przez usta grupy gospodarczej, do której należą, niech nie wstydzą się wydania tajemnic. Kilka grup już się na to zdobyło: najzdatniejszy człowiek — najlepsze urządzenie — najlepsze postępowanie — najkrótsza droga — najoszczędniejsze środki, to powinno być teraz hasłem; kto według niego nie postępuje z ukrytego egoizmu, oszukuje sam siebie.

W trzecim ustępie powiedziano, że Urząd otrzymał z całych Niemiec rady w sprawie oszczędzania węgla; i teraz zamyka akty z życzeniem, aby każdy Niemiec od tej chwili pamiętał, że marnowanie światła, ciepła i siły motorycznej uszczupla bezpieczeństwo kraju i że trzeba się takich wygód wstydzić przed braćmi w polu. Rano przed wschodem, wieczór po zachodzie słońca, żaden Niemiec nie powinien bezcelowo używać prądu.

Czwarty ustęp mówi o trzech stopniach »ochoty«. Ochotą najniższego stopnia jest, jeżeli kto bez kwalifikacyi natarczywie ofiarowuje się do najwygodniejszej dla niego czynności. U r z ą d w o j e n n y n i e p o t o s t w o r z o n o, ż e b y k a z a ł k r ę c i ć g r a n a t y k a ż d e m u, k t o m a o c h o t ę. Ochota wyższego rzędu objawia się w cierpliwości i krytycyzmie co do uzdolnienia obywatela. Urząd wojenny wypracowuje teraz, przy pomocy fachowców, ogólny plan zastosowania ustawy wojennej o służbie cywilnej, i wtedy zaapeluje do ochoty najwyższego rzędu. Prócz tego osobno podaje Urząd wskazówki co do przyspieszenia ruchu przy ładowaniu i wyładowywaniu wagonów.

Ta noworoczna odezwa, za której motto możnaby użyć nowy kategoryczny imperatyw, postawiony przez energetyka Ostwalda: »N i e m a r n u j e n e r g i i!«, nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionem. W dziennikach niemieckich często teraz pojawiają się artykuły na temat, w jaki sposób przy największej oszczędności pracy i materyału osiągnąć można największy skutek. »Vossische Ztg.« w artykule pt. »Zmarnowana siła robocza« wywodzi, że hasło: »oszczędzać energii« powinno się w Niemczech przyjąć nietylko na czas wojenny, lecz na stałe, gdyż kraj czekają nowe olbrzymie zadania. Hasło to odnosi się zresztą nietylko do pracowników ręcznych, lecz i do umysłowych, do warsztatów, do władz i urzędów. Wszędzie należy organizować czynności tak, aby nikt nie potrzebował niepotrzebnie czekać i tracić czas. Należy w tych zasadach wychowywać urzędników i pracowników prywatnych. Częstsze używanie telefonu, samochodu i innych nowoczesnych urządzeń, na pozór drogie, jednak na dłuższą metę oszczędza sił. Zbyteczną jest dalej techniczna praca pisarska pracowników umysłowych; powinni się posługiwać dyktandem, czy to do stenogramu, czy do partografu.

Również w W i e d n i u z okazyi zaprowadzonych oszczędności budzą się w tym samym duchu refleksye na większą skalę. »Fremdenblatt« zamieszcza artykuł o reformie pracy biurowej w duchu tayloryzmu. Taylor, inżynier amerykański, wszędzie w fabrykach starał się przeprowadzić taką organizacyę pracy, aby wykluczać niepotrzebne rękoczyny, wszystkie chwyty i manipulacye udoskonalić celowo i w jak najkrótszym czasie wydobyć jak największą skuteczność pracy. System ten znalazł wrogów w socyalistach, którzy obawiali się stąd nadużycia sił i zdrowia robotników. W zasadzie jednak tayloryzm konsekwentnie stosowany, powinien właśnie oszczędzać zdrowie i siły pracowników, aby nie umniejszać ich sprawności. Na wielką skalę zaprowadzono tayloryzm w Ameryce i w Anglii, zreformowano w jego duchu nietylko pracę fabryczną, lecz po biurach, sklepach, bankach itd. Praca jest jednorazowa od g. 9 do 3 lub 4, bez przerwy, ale też w tym czasie wymaga się maximum wysiłku. Oprócz podniesienia wydatności pracy, przynosi to jeszcze ten zysk społeczny, że pracownik resztę dnia ma dla siebie. W Austryi praca biurowa odbywa się według „systemu objadowego“, a ustawy handlowe nawet wyraźnie nakazują przerwę objadową dla personalu. Do tego systemu przystosowało się prawie całe życie publiczne i handlowe; gdyby poszczególne kółka z pod niego się wyzwalały, powstawałyby dysharmonie. Mimo to już dziś niektóre urzędy, centrale, Izby handlowe i t. d. zaprowadziły pracę jednorazową. Obecnie Związek państwowy urzędników prywatnych w Austryi proponuje dla biur przemysłowych jednorazową pracę do godz. 3 lub 4, co prawda z krótką, jak powiada przerwą objadową, co już nie może sprzyjać koncentrowaniu pracy po objedzie. — W Ameryce, w Anglii z systemem Taylora po biurach idzie w parze zwyczaj objadowania dopiero po skończonej pracy. Bądź co bądź ta inicyatywa Związku jest godna uwagi, zwłaszcza zaś, trzy jej motywy: oszczędzenie węgla, potanienie kosztów zarządu dla firmy, i trzeci najważniejszy motyw społeczny: pracownik może się w większej mierze oddać życiu rodzinnemu i wychowaniu dzieci.

Cały ten ruch taylorystyczny w państwach centralnych, w razie dalszego i dłuższego trwania wojny, z pewnością pozostawiłby po sobie trwałe ślady, gdy dziś na razie znajduje się jeszcze w sferze teoryi. Byłby to jeden z rzadkich, dodatnich skutków wojny, skutek bardzo parodoksalny: wojna, najrozrzutniejsza marnotrawczyni sił i zasobów ludzkich, z drugiej strony staje się pionierką i wychowawczynią oszczędności.

## Z obozów ludowych w Królestwie Polskiem.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

(Ożywienie ruchu politycznego na wsi w Królestwie. — Konsolidacya trzech politycznych organizacyj ludowych. — Programowe wskazania Polskiego Stronnictwa Ludowego. — Założenie organu naczelnego p. t. „Wyzwolenie“. — Aktualne postulaty chłopskie i piekące bolączki. — Wybitniejsi działacze ludowi w Królestwie).

**Warszawa**, 5 stycznia.

Wieś w Królestwie Polskiem, »zacisznа i spokojna« za rządów rosyjskich, budzić się w czasach ostatnich zaczyna z dotychczasowej bierności i uśpienia i gromkim głosem opowiada się za Polską niepodległą. Dzięki zmienionym warunkom politycznym, chłop polski powoli, lecz systematycznie, zabiera się do organizacyi w dobrze zrozumiałem przeświadczeniu, że tylko zorganizowana należycie rzesza ludowa potrafi wywalczyć sobie i zapewnić dostateczny wpływ i znaczenie w rządach polskich.

Na wsi działa szereg grup ludowych o charakterze politycznym, urządzając wiece publiczne, zebrania informacyjne, na których przedmiotem rozpraw są niemal wyłącznie zagadnienia tej miary, jak Rada Stanu, formowanie wojska polskiego, Sejm itp. Walka polityczna wśród ludu wiejskiego w niektórych okolicach kraju jest już dosyć namiętna na tle różnic partyjnych. Obóz bowiem ludowy, pomimo swej młodzieńczości politycznej, nie jest bynajmniej jednolity — i ciągle coraz to nowe przechodzi ewolucye. Do niedawna mieliśmy tu takie organizacye ludowe, jak Narodowy Związek Chłopski, dalej Związek Chłopski, będący ekspozyturą wiejską Polskiej Partyi Socyalistycznej, tudzież Stronnictwo Ludowe, którego w swoim czasie organem było »Zaranie«.

Te trzy ugrupowania w ciągu wojny zaczęły zbliżać się ku sobie tembardziej, że różnice, jakie je dzieliły, nie były bynajmniej natury zasadniczej. Czas wojny, wewnętrzne reorganizacye, tudzież objawiająca się na wsi dążność do zjednoczenia niezależnego ruchu chłopskiego, doprowadziły do ostatecznego zlania się tych organizacyj. Przedtem nastąpiła zmiana w »Narodowym Związku Chłopskim«, z którego **wystąpił szereg działaczy i kół prowincyonalnych**, tworząc nową grupę p. t. »Związek Ludu Polskiego« i wznawiając jako organ wydawnictwo »Polaka«, od szeregu lat zawieszonego. W ten sposób »Narodowy Związek Chłopski« z p. Aleksandrem Zawadzkim (Grzegorzem Wiernym) na czele i organem tygodniowym »Lud Polski« pozostał na uboczu, a inne grupy, jak Stronnictwo Ludowe, Związek Chłopski, Związek Ludu Polskiego czyli secesya z Narodowego Związku Chłopskiego doszły na wspólnej platformie do porozumienia i ostatecznie zjednoczyły się pod nazwę Polskiego Stronnictwa Ludowego dnia 5 grudnia 1915 roku i stworzyły wspólny zarząd, a jako swój organ uznały pismo »Polak«.

Tak skonsolidowane Stronnictwo Ludowe ogłosiło swój program, w którym czytamy, że P. S. L. dąży do osiągnięcia zupełnej niepodległości narodu polskiego, zdobycia pełni praw obywatelskich dla ludu wiejskiego w Polsce, Legiony uważa za zaczątek armii polskiej i popiera je tak moralnie, jak i materyalnie. Uprawniona więc przez uświadomione masy ludowe jedność w obozie chłopskim stała się faktem dokonanym.

Dalsza akcya odbywała się w ciągu całego roku pod znakiem P o l s k i e g o S t r o n n i c t w a L u d o w e g o, które w wytycznych swoich programowych zbliżone jest do Stronnictwa Ludowego w Galicyi.

Po ostatecznem zlaniu się w jeden organizm Zarządów i Kół prowincyonalnych, zwołano w lecie z. r. walny zjazd do Lublina, gdzie ujednostajniono wskazania programowe i taktyczne. W programie tym Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie czytamy, że P. S. L. jest organizacyą polityczną, skupiającą lud wiejski dla wywalczenia sobie pełni praw politycznych i osiągnięcia zupełnego rozwoju społecznego i duchowego. „Dążąc do uzyskania niepodległości, do wprowadzenia równych praw dla wszystkich warstw narodu, P. S. L. bierze przedewszystkiem na siebie obowiązek bronienia praw i interesów ludu przeciwko tym wszystkim, którzy starają się je uszczuplić lub nie chcą uznać“.

Interesujące jest stanowisko ludowców z Królestwa także w sprawach natury gospodarczej. Pod tym względem znajdujemy w programie między innemi określone stanowisko w sprawie kolonizacyi. „Za ziemie, odpowiednie do kolonizacyi, uważa P. S. L. a) grunta, należące do rodziny carskiej; b) wszystkie to majoraty, których zwrot nie będzie przyznany rodzinom dawnych patryotów polskich, wywłaszczonych przez rząd rosyjski za walkę o niepodległą Polskę; c) grunta państwowe, które bez szkody dla dobra kraju mogą być rozkolonizowane lub wydzierżawione; d) grunta prywatne, które właściciele sprzedadzą przez parcelacyę drobnym rolnikom.

Ludowcy zwracają jednak baczną uwagę, aby ta ziemia polska nie przechodziła w obce ręce, wzywając gorąco lud polski do obrony ziemi ojczystej. Dalsze punkta programu lubelskiego dotyczą ulepszenia gospodarki rolnej, wprowadzenia powszechnej oświaty, uregulowanie sprawy robotników rolnych, emigracyi itp.

W miejsce dotychczasowych organów „Polaka“ i „Polski Ludowej“, Stronnictwo Ludowe zaczęło wydawać tygodnik „Wyzwolenie“ w Warszawie. W numerze pierwszym, „Wyzwolenia“ który pojawił się na Boże Narodzenie 1916 roku, stwierdza redakcya na czele, że „do tworzenia nowego życia w Polsce do uchwalenia praw, do pracy społecznej i politycznej stanąć musi, jak jeden mąż lud wiejski. — Bo tylko wtedy państwo polskie będzie silne, a lud zamożny i szczęśliwy. W tym celu zjednoczyć się musi włościanin polski w silną organizacyę i wiedzieć, do czego dążyć, co robić i jak robić, ażeby z pracy pożytek dla Ojczyzny i ludu był wielki. Potrzebna więc jest ludowi wiejskiemu własna silna organizacya i własne pismo, w którymby się nawzajem pouczał i wyrabiał“.

W dalszym ciągu tej programowej enuncyacyi nowego tygodnika ludowego znajdujemy wyszczególnione te wszystkie postulaty i bolączki, które w chwili obecnej są najbardziej na wsi w Królestwie Polskiem aktualne. A więc organ chłopów z Królestwa pragnie, ażeby w wolnej Polsce każdy miał równy głos przy wyborach do Sejmu, do Rad gminnych, powiatowych, szkolnych i wogóle wszędzie, gdzie o sprawach narodu decydować się będzie. „Wyzwolenie“ pragnie jak najprędzej w p r o w a d z e n i a p o w s z e c h n e j o ś w i a t y, ażeby każdy włościanin mógł swe dzieci uczyć i to nietylko w szkołach początkowych, ale średnich i wyższych. Niech się nie marnują zdolne dzieci wiejskie, dlatego tylko, że rodzice ich są ubodzy i nie mogą ich uczyć. Niech wyrosną na dzielnych adwokatów, doktorów, literatów i księży. Niech rozsławią szeroko imię Polski, a lud opieką otoczą. Starać się będzie „Wyzwolenie“ o m o r a l n e i d u c h o w e p o d n i e s i e n i e l u d u, gdyż tylko moralni są zdolni do wielkich czynów, do spełnienia tych zadań, jakie obowiązek na nas nakłada. Dlatego też „Wyzwolenie“ tępić będzie najusilniej wszelkie zło, jakie, niestety, szerzy się często pod strzechą wiejską.

Nie dość jest posiadać ziemię. Trzeba ją tak urządzić i uprawiać, ażeby dała jak największe zyski. W tym celu ludowcy w Królestwie dążyć będą: do scalenia rozrzuconych gruntów, do uregulowania najnajkorzystniej dla włościan serwitutów, do poprawienia gruntów za mokrych lub za suchych przez odpowiednią, a tanią melioracyę.

W artykule „Niech żyje Niepodległość“, przewódca ludowców gosp. Tomasz N o c z n i c k i, prezes Kółek rolniczych im. Stanisława Staszyca, tak pisze:

„Jest teraz chwila osobliwa“, odezwał się Złoty róg, o którym to pisał nasz wieszcz, Wyspiański, w „Weselu“. Jasiek trzyma go w garści mocno, dmie i woła:

> „Hej, hej bracia chyćcie koni!
> chyćcie broni, chyćcie broni!
> czeka was Wawelski dwór“.

A Wawelski dwór: to znaczy wolne, niepodległe państwo polskie, to polski rząd, to polskie wojsko, to wojna z Moskwą, o tę Polską, to praca dla Polski, śladem Józefa Piłsudskiego, śladem bohaterskich Legionów, które teraz armią będą na chwałę Polski, na postrach wrogów. Niech żyje Polska Niepodległa, ludowa i szczęśliwa“!

Na liście współpracowników naczelnego organu ludowców w Królestwie znajdujemy nazwiska szeregu działaczy ludowych, którzy przed wojną pisywali w dawnym „Ludzie Polskim“, „Zaraniu“, „Drużynie“, „Polsce Ludowej“ i innych gazetkach ludowych. Oto kilka nazwisk wybitniejszych ludowców w Królestwie: Aleksander Bogusławski (Jan Młot), ks. Józef Bromski, Stefania Bojarska, Józef Batorowicz, Józef Bazgier, Henryk Ciborowski, Halina Chełmicka, Wacław Dunin, Marya Dąbrowska, Halina Drozdowiczówna, Jan Dębski, Jan Długokęcki, Aleksander Graff, Zofia Zawisza-Gąsiorowska, Antoni Jaros, Tytus Jemielewski, dr Paweł Jankowski, Jerzy Kuncewicz, Wawrzyniec Koźmiński, Teofil Kurczak, Piotr Koczara, Karol Klimek i w. innych.

O obozach ludowych z pod znaku lubelskiej „Gazety Ludowej“ i warszawskiego „Ludu Polskiego“ napiszemy w następnym artykule.

## Uczczenie pamięci Mickiewicza w Lozannie.

**Lozanna**, w styczniu 1917.

Za przykładem Genewy, która niedawno uczciła pamięć Juliusza Słowackiego przez ufundowanie tablicy pamiątkowej w miejscu, gdzie wielki nasz poeta mieszkał, pobliska Lozanna w ten sam sposób upamiętniła pobyt Adama Mickiewicza, który — jak wiadomo — w latach 1839—1840 był profesorem lozańskiego uniwersytetu. Oto do dziś dnia, przy ulicy de la Grotte 1, wznosi się tensam dom w ogrodzie, w którym mieszkał nieśmiertelny twórca „Pana Tadeusza“. Na ścianie tego domu odsłonięto uroczyście w dniu 30 grudnia marmurową tablicę pamiątkową z imieniem Adama Mickiewicza. (Drugą tablicę pamiątkową posiada Mickiewicz w Lozannie w uniwersytecie, w sali, w której wykładał, a gdzie dotychczas znajduje się autentyczna Mickiewiczowska katedra).

W uroczystości odsłonięcia wzięła udział bardzo liczna publiczność, zarząd miasta Lozanny, prasa lozańska i w komplecie profesorzy uniwersytetu. Z całej niemal Szwajcaryi zjechali się na uroczystość Polacy. Imieniem Szwajcarów przemówił po francusku do zebranych znakomity publicysta genewski, profesor tamtejszej wszechnicy, gorący wielbiciel Polski, Edmund P r i v a t. „Przemawiam imieniem Szwajcaryi — mówił — imieniem kraju, który ponad wszystko ukochał ideał wolności narodowej. Naród mój bolał, słysząc o waszej niedoli, a dziś raduje się, że nad Ojczyzną waszą poczynają świtać zorze. Niechajże chwila waszego odrodzenia, o którem marzył wielki Mickiewicz, stanie się dla was trwałem szczęściem i zapłatą za wszystko, coście przecierpieli“.

Do przemówienia w mowie ojczystej zaprosił komitet przebywającego w Szwajcaryi poetę Jana P i e t r z y c k i e g o, który niedawno przemawiał również podczas uroczystości Słowackiego w Genewie. Przemówienie Pietrzyckiego, pełne patryotycznych momentów, wzruszyło słuchaczów do głębi. Pięknie odmalował mowca duszę Mickiewiczowskiej pieśni: „Ranionej duszy moc w pieśń swoją przetopiła cały ból, wszystkie płomienie swoich ukochań gorących, wszystkie wysnute z nich cuda — że gdy natchnieniem uderzał o struny harfiane, to szumiały w nich i polskich rzek fale i polskich borów i pól dusze grające — i polskich serc sny o wielkiej przeszłości. Ta pieśń cudotwórcza kolebkom śpiewała życie, a grobom trumienne ich wieka zamykała wiarą w zmartwychwstanie“.

Na czele komitetu organizacyjnego podniosłej uroczystości Mickiewiczowskiej na obczyźnie stali profesorzy uniwersytetu: Ludwik J a n o w s k i i Jan K u c h a r z e w s k i, tablicę zaś pamiątkową ufundował pewien Warszawianin, mieszkający obecnie w Szwajcaryi.

*K.*

## Rasputin.

Wedle doniesień, tym razem widocznie prawdziwych, słynny Rasputin, mający wielkie wpływy w otoczeniu carowej rosyjskiej, został w Petersburgu zamordowany przez młodego księcia Elston-Jusupowa, męża w. ks. Ireny, córki w. ks. Aleksandra Michajłowicza, przyjaciela i kuzyna Mikołaja II.

Rasputin pochodził z gubernii tobolskiej, gdzie przed ośmiu mniej więcej laty podczas podróży do wiedziała się o jego »cudotwórczych« właściwościach żona jednego z dygnitarzy petersburskich. Rasputin, wówczas chłop nieokrzesany, poza przełożeństwem duchownem w sekcie, do której należał, miał w okolicy taką opinię, jaką u nas mają znachorzy. Przywołany do owej damy, sprawił na niej silne wrażenie, mianowicie tak na nią miało oddziałać spojrzenie »starca«, iż straciła migrenę. To zadecydowało o losie Rasputina. Zabrany do Petersburga, w jakiś czas po osiedleniu się tam, doszedł do pewnej ogłady towarzyskiej, mimo to jednak nie porzucał stroju »starca«, który upodobniał go do mnicha i tak się pokazywał na poufnych zebraniach, urządzanych przez swoją protektorkę. Wkrótce »seanse« z Rasputinem zaczęły być modne i »starzec« stał się atrakcyą salonów petersburskich. Niepozbawiony sprytu Rasputin, korzystał z położenia: zbijał pieniądze i starał się mieć wpływ na różne sprawy. Doszło do tego, że wprowadzono Rasputina na dwór carski, a działalność tam jego dała powód do różnorodnych ciekawych pogłosek. Faktem jest, że używano go za narzędzie do wielu intryg pałacowych. Przed kilku laty wyszedł zakaz pisania o Rasputinie w prasie, ale ponieważ dodawało mu to jeszcze więcej uroku, zakaz ów zniesiono, tylko polecono »starcowi« wrócić na miejsce stałego zamieszkania, do gubernii tobolskiej. Podobno był już w drodze, ale w Moskwie zatrzymano go i wystarano się o powrót do Petersburga.

Tajemnicze wpływy jego polegały na hypnozie, jaką wywierał na przeczulone damy wielkiego świata, odzywając się do nich grubijańsko i dochodząc do propozycyj bezwstydnych. Z naukowo-lekarskiego punktu da się to wytłomaczyć od dawna rozwiniętem w Rosyi sekciarstwem na tle płciowem (»chłystowszczyna«), ogarniającem umysły nie tylko prostych ludzi, lecz i sfer arystokratycznych, gdzie prawdziwego wykształcenia brakuje. Objawem tego sekciarstwa jest uznawanie przez tłum prostych kobiet za »święte«, lub mężczyzn pospolitych za narzędzie łaski boskiej i proroków. Rasputin tak dalece korzystał ze swoich wpływów, że w poczekalni jego tłoczyli się generałowie w poszukiwaniu protekcyi u dworu i wielkie damy w oczekiwaniu jego proroctw. Dzienniki petersburskie wprost pisały, że damy te poddawały się osobistym zachciankom Rasputina. Liczył się z nim nawet synod i Rasputin umiał mianować i obalać biskupów. Opowiadano także, że życie następcy tronu jest w zależności od modłów i proroctw Rasputina.

Dziwne losy tego człowieka przypominają nam podobnych cudotwórców na dworze dawnych cesarzy Bizancyum i dadzą się wytłomaczyć stanem umysłowym wyższych sfer petersburskich, gdzie ateizm splótł się ze skrajnem sekciarstwem religijnem.

Źródła francuskie podają, jako sprawcę czynu młodego ks. Jussupowa, posiadającego i drugi tytuł: hrabia Sumurokow Elston. Rodzina ta, w której, wbrew zasadom heraldyki rosyjskiej, tylko głowa nosi tytuł książęcy, należy do najwybitniejszych wśród arystokracyi rosyjskiej, a oprócz tego spokrewniona została z rosyjskim domem panującym przez małżeństwo młodego księcia z córką ks. Aleksandra Michałowicza, prawnuczką Mikołaja I. Według tejże wersyi ze źródła francuskiego, śmierć Rasputina była epilogiem książęcego dramatu rodzinnego, a przyczyną jej zazdrość młodego magnata o znachora, który cieszył się wielkiem powodzeniem u płci pięknej. Natomiast wersya angielska mówi, że ciało znachora znaleziono na dnie Newy, daleko od środka miasta, a tylko niektóre ślady, czy oznaki prowadzić mają od tego miejsca ku pałacowi i parkowi księcia Jussupowa. Ponieważ cały „Krestowskij Ostrow" jest własnością książąt Jussupowych, a służy zarazem za miejsce ulubionych wycieczek dla mieszkańców środka stolicy, więc mogłoby posiadać możliwość prawdopodobieństwa inne przypuszczenie, że Rasputin, podczas spaceru, padł ofiarą swych nieprzyjaciół politycznych.

Nasuwa się przytem zagadnienie. Czy wogóle wszystko to jest prawdą? Czy nie jest to może jakiś nowy manewr, który tym sposobem zasłonić chce istotną prawdę? Czy może ów tajemniczy a wpływowy prorok uznał za stosowne zniknąć na pewien czas z widowni publicznej po tylu skandalach, jakie się z jego osobą wiązały, a zwłaszcza po niedawnej burzliwej interpelacyi w Dumie, spowodowanej jego pokątnem znaczeniem, tak wielkiem, że łączyć się zaczynało z losami państwa? I może chce tym sposobem działać i nadal, ale z ukrycia. A we właściwym czasie wykaże się, że trup znalziony na dnie Newy, u brzegów wyspy Krestowskiej, należał do kogoś nieznajomego, — Rasputin zaś żyje, strąca ministrów, innych do znaczenia podnosi. Takie nawet zakończenie Cagliostra rosyjskiego nie byłoby wśród tylu zagadek Rosyi rzeczą nieprawdopodobną, a potem nastąpiłby dalszy ciąg tajemniczo kryminalnego romansu.



# Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

**Dostawa ziemniaków dla Krakowa.** W myśl uchwały komisyi aprowizacyjnej, udała się onegdaj deputacya, złożona z prezydenta miasta dra Leo, wiceprezydenta Federowicza, oraz r. m. hr. Wodzickiego, Maryewskiego i dra Grossa do namiestnika w sprawie przyspieszenia dalszej dostawy ziemniaków dla miasta Krakowa. Po odbyciu konferencyi, w której brał udział również pułkownik hr. Lamezan, otrzymała deputacya przyrzeczenie, że gmina otrzyma odpowiednią ilość ziemniaków dla rozsprzedaży między mieszkańców, niedostatecznie jeszcze zaopatrzonych w ten niezbędny środek żywności.

Targ dzisiejszy nie różnił się w niczem od poprzednich. Wprawdzie kupujących a raczej mających chęć kupna było na targu dosyć, lecz brakowało zupełnie artykułów spożywczych, a przedewszystkiem nabiału. Komisaryat targowy podwyższył cenę maksymalną masła na 13 K za kilogram, lecz i to nie pomogło, gdyż włościanki poza Rynkiem prywatnie sprzedają je po 16 K i więcej. Prócz grzybów i ogromnie drogiego drobiu na targu brakowało wszystkiego.

**O naftę.** Od dłuższego czasu widać codziennie przed wszystkimi składami nafty od wczesnego rana wśród deszczu, a obecnie mrozu tłumy osób, czekających na naftę, którą handlarze sprzedają najwyżej w ilości jednego litra na głowę. Jak wiadomo, przyznany dla Krakowa kontyngent nafty w wysokości 360.000 kilogramów rocznie, jest niewystarczający i stoi poniżej minimum zapotrzebowania w naszem mieście. Zarząd miasta — jak słychać — poczynił starania, aby kontyngent nafty był koniecznie podwyższony, równocześnie magistrat poczynił kroki w sprawie równomiernego rozdziału nafty między wszystkich kupców. Dotąd niektórzy z nich nie chcą sprzedawać nafty z powodu przypadającego małego zarobku na beczkach. Przy rozdziale równomiernym znikną t. zw. „ogonki" przed sklepami.

Prócz pogoni za naftą widać dzisiaj także „ogonki" kawowe i tytoniowe. Popyt na kawę zwiększył się ogromnie z powodu zapowiedzi ograniczenia tego artykułu.

**Wymiana przedartych dwukoronowych banknotów.** Jak dowiadujemy się, Bank austryacko-węgierski będzie wymieniał — bez potrąceń — przepołowione, a nawet i na cztery części przedarte banknoty dwukoronowe tylko do dnia 31 bm. Po tym terminie Bank austryacko-węgierski będzie wymieniał także pocięte banknoty tylko za potrąceniem kosztów według istniejących przepisów. Znajdująca się obecnie w obiegu ilość not jednokoronowych jest — jak nas informują — wystarczającą i nie zachodzi już potrzeba dzielenia not dwukoronowych jak to miało do niedawna miejsce.

**Z c. k. komisyi egzaminacyjnej naukowej dla nauczycieli w szkołach średnich.** Egzamina klauzurowe w terminie zimowym rozpoczną się dnia 16 lutego b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya do dnia 20 b. m.

**Komitet wykonawczy odbudowy kraju odbył** w Krakowie w dniach 7 i 9 grudnia ubiegłego roku posiedzenie pod przewodnictwem **dra Juliusza Lea** i załatwił szereg spraw, odnoszących się do sprawy odbudowy kraju, z których najważniejsze przytaczamy:

Komitet postanowił przyspieszyć prace przygotowawcze nad urządzeniem wystawy okrężnej, by ta mogła odbyć się już na wiosnę b. r. Wezwał członków Rady przybocznej namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, będących zarówno i członkami komitetu, do złożenia sprawozdania z posiedzeń sekcyi I. tejże Rady. W sprawie uwag do rozporządzenia cesarskiego z dnia 1 maja 1916 roku o uregulowanie stosunków posiadłości gruntowej miejsc obwarowanych, przedstawionych imieniem sekcyi prawniczej przez referenta dra Teodora Koscha, polecił komitet wystosowanie odpowiedniego memoryału do ministerstwa sprawiedliwości, rolnictwa i do ministerstwa dla Galicyi. W sprawie wydania drukiem sprawozdania ze zjazdu wybrano komisyę do opracowania referatu. Sprawę wydawnictwa dworów polskich i zabytków budownictwa polskiego poruczono profesorowi Akademii Sztuk pięknych J. Gałęzowskiemu, członkowi Akademii umiejętności drowi St. Tomkowiczowi i profesorowi wyższej szkoły przemysłowej J. Pokutyńskiemu z tem, by w jak najkrótszym czasie przedłożyli ostateczne wnioski komitetowi. W sprawie wysłania delegata do miejscowości, zniszczonych wojną, komitet polecił zastanowić się przed tem co do osoby i ułożyć program wyjazdu w porozumieniu z namiestnictwem i Centralą krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi. W sprawie przedkładania projektów przez namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) do opinii komitetowi, uchwalono wysłać stosowny memoryał. Do opracowania projektów nowelizacyi krajowych ustaw budowlanych i przedłożenia ich następnie sekcyi prawniczej i komitetowi wykonawczemu wybrano referentów: inżyniera Kłeczka, profesora Gałęzowskiego, dra Janiszewskiego i dra Reinera z tem, aby podczas pracy porozumiewali się z referentem Wydziału krajowego p. radcą Latoszyńskim. — Uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego o nadesłanie komitetowi zdjęć większego i mniejszego miasteczka, celem opracowania wzorowego projektu regulacyi. Wreszcie profesor Gałęzowski i starszy radca budownictwa inżynier Kłeczek wygłosili uwagi, jakie im się nasunęły przy sposobności odbytych posiedzeń Rady przybocznej.

**Posiedzenie komitetu Muzeum Narodowego** odbyło się w dniu 5 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Jana Kantego Federowicza. Dyrektor dr Feliks Kopera przedstawił sprawozdanie z działalności dyrekcyi za r. 1914/15. Komitet wyraził jednomyślnie podziękowanie dyrektorowi i uznanie personalowi muzealnemu za trudy i starania około zabezpieczenia zbiorów Muzeum Narodowego w czasie grożącego miastu niebezpieczeństwa oblężenia, dzięki czemu instytucya nie poniosła w zabytkach najmniejszych strat, a zarazem za urządzenie i otwarcie Galeryi współczesnej, w której wydobyte z zabezpieczonych ukryć obrazy i rzeźby ukazały się w całym blasku.

Następnie poruszono konieczność najszybszej adaptacyi gmachu poszpitalnego na Wawelu, której wymaga tak bezpieczeństwo zbiorów, jak potrzeba udostępnienia ich dla ogółu, a także dla licznych przyjezdnych, którzy pragną się ze sztuką i kulturą w dawnej Polsce coraz więcej zaznajamiać. Sprawa ta będzie w granicach możliwości jak najenergiczniej traktowana, zależną jest jednak równie od pomocy rządu i kraju.

Komitet rozważał dalej trudne warunki, w jakich znajduje się Muzeum Narodowe mimo ofiarnego poparcia gminy miasta Krakowa, ubolewał, że cenne dzieła sztuki ostatnimi czasy z powodu braku pieniężnego zaopatrzenia tej instytucyi przez ogół zostały dla Muzeum stracone, a między niemi liczne arcydzieła, jakie w Muzeum Narodowem tytułem depozytu się znajdowały. Obecnie grozi niebezpieczeństwo utraty obrazu Rodakowskiego »Kardynał«, który to obraz wraz z portretem generała Dembińskiego tak chlubnie reprezentuje działalność tego mistrza w Muzeum Narodowem i świetnie wytrzymuje towarzystwo »Hołdu pruskiego«, znakomicie podnosząc efekt całej sali.

W końcu wybrano wydział ściślejszy na r. 1917, do którego weszli, oprócz prezydyum miasta, delegowani przez Radę miasta radcy pp.: dr Ernest Bandrowski, Jakób Judkiewicz, Józef Muczkowski, oraz członkowie komitetu z poza Rady pp.: Zygmunt Hendel, Julian Makarewicz i Leonard Lepszy.

# Z kraju.

**Brygadyer Haller we Lwowie.** Dnia 7 b. m. przybył do Lwowa komendant drugiej brygady Legionów polskich, uczestnik walk karpackich, pułkownik Józef Haller. Na wiadomość o przyjeździe brygadyera, liczne grono osobistości wybitnych i przyjaciół pospieszyło złożyć swe karty wizytowe w hotelu Żorża, gdzie brygadyer zamieszkał. Brygadyer odwiedził w poniedziałek stacyę zborną Legionów polskich i był na uroczystem przyjęciu w lokalu lwowskiej delacyi N. K. N. Wieczorem odbyło się dla uczczenia gościa zebranie w salach »Strzelnicy«.

**Wypadek artystki teatru lwowskiego.** Artystka teatru lwowskiego, p. Leonia Barwińska, uległa w piątek wieczór po przedstawieniu bolesnemu wypadkowi. Mianowicie schodząc schodami w teatrze, zwichnęła lewą nogę, wskutek czego koledzy odwieźli ją do szpitala. Natychmiastowy zabieg lekarski pozwolił artystce opuścić szpital na drugi dzień.

**Powrót dr. Diamanda do Lwowa.** W niedzielę o 2 po południu przybył do Lwowa wypuszczony niedawno z niewoli rosyjskiej dr. Jakób Diamand, przewodniczący lwowskiej gminy wyznaniowej. Na dworcu oczekiwali go komisarze rządowi gminy wyznaniowej dr. Feldstein i dr. Wasser, oraz liczne grono żydowskich obywateli miasta.

# Z ziem polskich.

**»Liga żydowska« w Królestwie Polskiem.** Prasa żargonowa informuje, że w lokalu Towarzystwa »Merkur« w Warszawie, po szeregu wieczorów dyskusyjnych, powzięto uchwałę, która według »Momentu«, »ma w chwili obecnej ważne znaczenie dla judaizmu narodowego w Polsce«. Uchwała ta opiewa:

»Licząc się z ważnością i powagą obecnego momentu, oraz z wielką odpowiedzialnością, jaką naród żydowski musi brać na siebie za wszystkie swe kroki, dochodzimy do przekonania, że organizacya syonistyczna powinna, bez żadnej zwłoki, wziąć na siebie inicyatywę i kierownictwo w sprawie zjednoczenia wszystkich żydowskich sił narodowych w utworzeniu centralnej Ligi żydowskiej dla obrony praw narodowych i obywatelskich żydów w Polsce«.

Pismo hebrajskie »Hacefira« w Warszawie przestało wychodzić. Świadczy to, iż prąd czysto palestyński maleje, wzrasta zaś nacyonalistyczno-żargonowy.

**Umniejszenie kart chlebowych w Królestwie.** Naczelnik pow. warszawskiego ogłosił niedawno „obwieszczenie", że przeznaczona dla mieszkańców pow. warszawskiego ilość mąki i chleba zmniejsza się na 4950 gr. mąki lub 6930 gr. chleba; na każdy odcinek wydanej karty chlebowej przypada zatem 4 f. 8 łutów chleba lub 3 f. 1 łut mąki. Dotychczas karta chlebowa w powiecie wynosiła 5 funtów chleba, po rozporządzeniu zaś 4 f. 8 ł. Kart takich otrzymują mieszkańcy powiatu 4 co miesiąc. Do grudnia ilość chleba była jednakowa bez względu na wiek. Od grudnia zaś dla dzieci do lat 5 wydawano tylko 2 karty na miesiąc, a od stycznia r. b. wprowadzono specyalne karty dziecięce, dające prawo do odbioru połowy ilości chleba.

**Wilno.** (Stosunki ekonomiczne. — Prasa). — Stosunki ekonomiczne kraju przedstawiają się bardzo niepomyślnie z powodu wojennych rekwizycyj i objęcia zarządu większej części majątków ziemskich przez władze niemieckie. Pod względem polityczno-narodowym przeszły nad Litwą różne systemy i poglądy. W ogólności urzędnicy niemieccy przysyłani na Litwę, przybywali z góry przejętem przekonaniem, że jest to kraj litewsko-białoruski i dopiero odkrywali Polaków — co przyznać trzeba — lojalnie uznawali. To też początkowy system protegowania Litwinów uległ zmianie, dzięki rozczarowaniu, zwłaszcza że nawet we Żmudzi nie znalazł sympatycznego przyjęcia.

W ostatnich czasach wielu przedstawicieli litewskiej inteligencyi odesłano do koncentracyjnych obozów pod zarzutem wschodniej oryentacyi.

O ile chodzi o polityczną oryentacyę, można powiedzieć, że Wilno jest „legionowe" i dostarczy w danym razie pokaźnego kontyngentu dla armii polskiej.

Dnia 30 grudnia z. r. wyjechał z Wilna pierwszy niewielki, ze względu na warunki, w jakich żyjemy, oddziałek wolontaryuszów do wojska polskiego. Mamy nadzieję, że oni wrócą do nas i że za nimi i razem z nimi tworzyć się będzie pułk „dzieci wileńskich".

**Poznań.** (Zamykanie wczesne sklepów. — Noc Sylwestrowa).

Od dnia 3 b. m. sklepy w Poznaniu muszą być, zgodnie z rozporządzeniem Rady związkowej, zamykane o godzinie 7 wieczorem. Nie dotyczy to jednak aptek, sklepów z żywnością i agencyj dzienników.

Dzień i noc Sylwestrową w Poznaniu tak opisuje »Dziennik Poznański«: »W ostatnim dniu starego roku świątynie nasze były przepełnione, tem więcej, że zakończenie roku przypadło w niedzielę. Noc Sylwestrowa była i tym razem spokojna, co jest zupełnie naturalnem wobec zmienionych i trudnych warunków życiowych. Zaniechano też wszelkich wybryków. Tylko główniejsze ulice były o północy ożywione. Panował nastrój poważny. O godzinie 1 zamknięto wszystkie lokale publiczne«.

# Ze świata.

**Wieczór ku czci Sienkiewicza w Wiedniu.** Dnia 23 grudnia ubiegłego roku urządziła młodzież polskiego gimnazyum w Wiedniu (przy Vereinsgasse 21) wieczorek ku czci Sienkiewicza, pod artystycznem kierownictwem znanego śpiewaka operowego profesora Majerskiego. Poza odczytem o Sienkiewiczu i deklamacyach, dwóch uczniów VI klasy odegrało z talentem kompozycye Vieux-temps'a i Czajkowskiego przy akompaniamencie uproszonego w tym celu profesora wiedeńskiej akademii muzycznej p. A. Manharta. Na zakończenie przemówił podniośle profesor S. Kowalski, który zwrócił uwagę licznie zebranej młodzieży przedewszystkiem na gorącą miłość ojczyzny, jaką dzieła wielkiego mistrza się odznaczają i na jego znaczeniu dla Polski.

Wieczór, który zaszczycił swoją obecnością delegat Rady szkolnej krajowej galicyjskiej dr Johner, oraz grono profesorów z dyrektorem zakładu radcą drem Jezienickim na czele, pozostawił słuchaczom miłe wspomnienie.

Na najbliższy czas przygotowuje się wieczór »Trzech wieszczów« o bardzo szerokim programie, w którym będą brać udział uczniowie wszystkich zakładów naukowych polskich w Wiedniu.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

We wtorek, dnia 9 b. m. Wieczór tańców klasycznych.

# Członkowie tymczasowej Rady Stanu.

*Warszawa*, 8 stycznia.

Wedle zapewnień z dobrze poinformowanej strony, lista członków tymczasowej Rady Stanu obejmuje następujące osobistości:

Z prawicy:

1. Ludwik Górski. 2. Franciszek ks. Radziwiłł. 3. Stanisław Dzierzbicki. 4. Stanisław Janicki (Str. Nar. z Garwolińskiego). 5. Antoni Łuniewski (Str. Nar.). 6. Wojciech hr. Rostworowski (Str. Nar.). 7. Wacław Niemojowski. 8. Kazimierz Natanson. 9. Ks. Henryk Przeździecki (Łódź). 10. Ks. Sztobryń (Wierzbnik).

Z centrum:

11. Józef Mikułowski-Pomorski. 12. Stanisław Bukowiecki. 13. Michał Łempicki (LPP.). 14. Stefan Dziewulski (LPP.). 15. Wiktor Sokołowski (LPP. obywatel ziem. w Piotrkowskiem). 16. Józef Kozłowski (LPP. dyr. fabryki w Dąbrowie). 17. Maj (chłop z Lubelskiego).

Z lewicy:

18. Władysław Studnicki (Klub Państw.). 19. Ludomir Grendyszyński (Praca Nar., faktycznie C. K. N.). 20 Antoni Kaczorowski (Nar. Zw. Rob.). 21. Błażej Stolarski (chłop ludowiec z Łódzkiego). 22. Józef Piłsudski. 23. Włodzimierz Kunowski (P. P. S.). 24. Dr. Paweł Jankowski (PPS.). 25. Artur Śliwiński (PPS.).

# Telegramy z ostatniej chwili.

## Dr Sylwester ustępuje.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Salzburga:

Wedle »Volksblattu« **cofnięcie dymisyi przez dra Sylvestra jest nieprawdziwe.** Dr Sylvester powziął postanowienie zrzeczenia się prezydentury Izby i nie kandydowania o tę godność z powodów natury prywatnej.

## Konferencye prezydenta gabinetu ze stronnictwami.

Wiedeń, 9 stycznia.

W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się konferencye prezydenta gabinetu austryackiego ze stronnictwami parlamentarnemi. Najpierw przyjmie hr. Clam-Martinic przewodniczących Związku narodowego niemieckiego i Związku czeskiego.

W dniu 16 bm. rano odbędzie się ewentualnie posiedzenie prezydyum Związku niemieckiego w sprawie rokowań z rządem. Na tem posiedzeniu **omawiana także będzie sprawa pokoju i odpornego stanowiska koalicyi.**

## Ugoda z Węgrami.

Wiedeń, 9 stycznia.

Rokowania o ugodę z Węgrami **są w pełnym toku i ukończą się prawdopodobnie za 14 dni.** Czy ugoda zostanie następnie załatwiona natychmiast, czy później w związku z traktatem handlowym austryacko-niemieckim będzie przedłożona parlamentowi, jeszcze nie wiadomo. W każdym razie po ukończeniu rokowań i podpisaniu protokołów postanowienia ugody zostaną ogłoszone.

## Wykreślenie z listy posłów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi:

Kramarz i Raszin zostali wykreśleni z listy posłów.

## Wątpliwości co do zamordowania Rasputina.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 9 stycznia.

»Nya Daglik Allehanda« donosi z Haparandy:

Wyłowienie zwłok Rasputina z Newy jest bajką i teatralnym efektem. Poprostu Rasputin chce na pewien czas zniknąć.

Podobno Milukow był u cara na audyencyi i przedstawił mu potrzebę usunięcia z dworu Rasputina. Car odparł, że nikt nie ma prawa mieszać się do spraw dworu carskiego. — Wtedy Rasputin wzmocnił swoją straż przyboczną. Z tych okoliczności wnioskują, że Rasputin żyje.

# Wojna.

## Dalszy pochód w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 9 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

**Miasta Bacan i Temci w Rumunii zostały** ewakuowane. Władze wyjechały stamtąd.

W Braile zostały liczne fabryki zniszczone. Szkoda wynosi 20 milionów rubli.

## Odciążająca ofenzywa Brusiłowa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia.

»Fremden-Blatt« donosi z Lugano:

**Brusiłow podjął silną ofenzywę nad Seretem,** ażeby powstrzymać pochód Mackensena. Plan został wypracowany przez Brusiłowa i Berthelota.

## Odpowiedź koalicyi na notę Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, którą otrzymał »Lokal-Anzeiger« z Rotterdamu, **odpowiedź koalicyi na notę Wilsona została** — jak donosi »Matin« — **ostatecznie zredagowana.**

## Sprawa pokoju.

Budapeszt, 9 stycznia.

»A Vilag« donosi:

»Maasbode«, omawiając sprawę pokoju, donosi, że **Niemcy mają wkrótce ogłosić nową notę pokojową.**

Jak donosi »New York Herald«, pułkownik amerykański House, mąż zaufania Wilsona, **ma udać się znowu do Europy, ażeby zebrać informacye o widokach pokoju.**

## Grecya a koalicya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 stycznia.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd grecki wręczył sprzymierzonym szereg oświadczeń, **które nie stanowią ani odrzucenia ani przyjęcia noty koalicyi.** Rząd grecki wskazuje na pewne trudności, aby módz wypełnić żądania koalicyi. **Stanowisko rządu greckiego, jak się to okazuje z oświadczenia, wcale nie jest tak nieustępliwe, jak stanowisko prasy, oddanej królowi.**

Odpowiedź dla rządu greckiego będzie ułożona w Rzymie, gdyż przebywa tam wielu ministrów koalicyi. W międzyczasie **odbywa się przesuwanie wojsk wiernych królowi,** co przyobiecano w odpowiedzi na ultimatum koalicyi, a odbywa się **w sposób, który posłów koalicyi widocznie zadowalnia.**

## Grecya przeciwko koalicyi i Venizelosowi.

Genewa, 9 stycznia.

Dzienniki lugduńskie (Lyon) donoszą z Salonik:

**Depozyty, będące własnością członków rządu samozwańczego w Salonikach, a złożone w bankach starej Grecyi, zostały skonfiskowane na rozkaz rządu ateńskiego.** Prasa grecka, stojąca po stronie króla, domaga się, **ażeby Grecya wzięła udział w wojnie przeciwko koalicyi.**

»Times« donoszą z Aten:

**Aresztowania stronników Venizelosa odbywają się codziennie. Jeden z urzędników poselstwa angielskiego został niedawno uwięziony** pod zarzutem agitacyi przeciwko prawowitemu rządowi greckiemu. **Na reklamacyę konsula angielskiego w tej sprawie, rząd grecki wcale nie odpowiedział.**

## Rosyanie o armii polskiej.

Sztokholm, 9 stycznia.

»Russkij Inwalid«, organ wojskowych kół rosyjskich, omawiając obszernie sprawę armii polskiej, zaznacza z naciskiem, że **trzeba się z armią tą i jej szybkiem zorganizowaniem liczyć jak najpoważniej.** Inną kwestyą jest, czy Rosya mogła z góry przyczynić się do uniemożliwienia tego planu, ale **obecnie nie pozostaje jej już nic innego, jak przyjąć fakt, jako skończoną rzecz i zastosować do tego swe własne dyspozycye wojenne.**

Jakie stanowisko prawne władze rosyjskie powinny zająć do przyszłych żołnierzy polskich, co do tego nie zapadła podobno jeszcze ostateczna decyzya. W każdym jednak razie nie wystarczy dla Rosyi, jeżeli będzie w dalszym ciągu zamykała oczy na tworzenie się armii polskiej, która walczyć będzie przeciwko Rosyi i to jedynie przeciw niej.

## Nowe kredyty wojenne we Francyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 9 stycznia.

»Echo de Paris« donosi:

Francuska Izba deputowanych natychmiast po rozpoczęciu sesyi ma uchwalić kredyty w kwocie **15 miliardów na dalsze prowadzenie wojny i mobilizacyę w koloniach.**

## Wynik konferencyi w Rzymie.

Lugano, 9 stycznia.

»Popolo d'Italia« streszcza wynik konferencyi w Rzymie w trzech punktach: **jednolita komenda, jednolity plan działań wojennych, wspólny materyał wojenny.**

## Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 stycznia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 9 bm.:

Front kaukazki: Na prawem skrzydle **odparto próbę napadu nieprzyjaciela na nasze przednie straże.** Wojska tureckie, które tworzą część armii dunajowej, w nocy z dnia 6 bm. na 7 odparły atak nieprzyjaciela.

## Gromadzenie wojsk w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 stycznia.

»Berlingske Tidende« donoszą z Sztokholmu: Według »Svenska Dagblad«, w ostatnich czasach **znaczne rosyjskie siły przesunięto do północnej Finlandyi.** Na północ od Tornea znajduje się 3.000 żołnierzy, głównie wojska, które przybyło z frontu. Równocześnie zamknięto ściśle granicę, tak, że tylko koło Tornea można ją przekroczyć. W ostatnich miesiącach przyszło **do licznych starć między ludnością a wojskiem,** przyczem byli ranni i zabici. W starciu koło Simoelo, podczas usiłowanej ucieczki 8 Finlandczyków przez granicę do Szwecyi, zostało zabitych 5 rosyjskich żołnierzy, a wielu rannych. Z uciekających Finlandczyków pięciu uszło do Szwecyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

# Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)